DEMOKRATA POLSKI.

Demokrata Polski wychodzi raz na tydzien. Prenumerata i a cwierc roku, czyli na 12scie numerow wynosi: - dla Francyi i Belgii 2 franki 50 cent. - dla Anglji i Ameryki 2 szylingi. — Adres Redakcyi w Anglji: Mr. Worcell. 44. Thanet Street Burton Crescent. - à Londres; we Francji: M. Martinet Rue Mignon. 2. à Paris; - rownie jak we wszystkich Sekcyach T.D.P. - Weksle i mandaty pocztowe oraz korrespondencye wszelkie do Redakcyi Demokraty P. adressowac należy *franco* pod jednym z wymienionych wyżéj adressow. Mozna także prenumerowac w Bruxelli: w drukarni P. Dehou, Rue de la Grande Ile, nº 6.

Nº 33. DNIA 17 SIERPNIA. 1851.

ROK 1852,
czyli
POŁOŻENIE OBECNE EUROPY I STANOWISKO POLSKI.
III.
(Dokończenie.)

Polityczna historya ostatnich czasów nader jest ciekawa i nauczająca, w niéj widzimy o ile Europa straciwszy zasady moralne i swą indywidualność, coraz bardziéj zbliża się ku Moskwie i o ile hołduje duchowi cara.

Z tryumfem koalicyi znikła w Europie samodzielność polityczna i rządy straciły moralne powołanie i charakter. Pomimo wstrząśnień rewolucyjnych, cześć siły nie ustała, przybrała tylko mniéj szorstką i uderzającą formę. Czyliż po rewolucyi Lipcowéj występują w rządzie nowe zasady polityczne? czyliż Ludwik Filip wyobrażał jakąś nową ideę, nowy system polityczny? Bynajmniéj. Wyniesienie swe winien on był okolicznościom i wypadkowi, dla tego poddał się zewnętrznéj przypadkowości, i czyny dokonane uznał za sumienie i ideał swéj polityki.

Po rewolucyi Lutego religja siły daleko okazaléj i wyraźniéj wystąpiła. W imię czegoż przemawiają wszyscy dzisiejsi królowie? do czego apelują wszyscy ludzie wsteczni, na czém budują swe nadzieje? Cały istniejący porządek rzeczy stoi na przemocy i nią się zastawia, broni. Na szczęście ludów panujący zdarli z siebie maskę zasad i formułek średniowiecznych i całkowite nastało panowanie osób.

W tém położeniu Europy, wówczas kiedy papież odwołuje się do siły i ją uwielbia, kiedy wszyscy królowie bawią się w jej cześć i apoteozę, o czém car myśli i co zamierza? W groźnéj postawie przemawia on do Europy: Wyobraziciele obecnego porządku nie mają żadnéj siły, są to dogorywające cienie obumierającéj przeszłości, ja sam mam tylko potęgę i wyobrażam zasadę, do mnie przeto należy niezaprzeczalne prawo panowania nad światem. Jedną nogą stanę w Rzymie a drugą w Konstantynopolu, ogłoszę się papieżem i carem zarazem, a religii greckiéj i méj władzy zdobędę i zapewnię powszechne znaczenie i panowanie.

Oto ostateczne konsekwencye principium siły, ostatnie słowa programatu polityki carskiéj, najwyższe apogeum jego potęgi i zamiarów! Naówczas car w gronie królów i jezuitów, jako jego prokonsulów i apostołów, zawładnie Europą, i stan ludów podobny będzie do owego Galla wyrysowanego na puklerzu Mariusza z wyciągniętym językiem, albowiem ludy utracą wolność i niepodległość, nastąpi panowanie szatana, znikną ślady cywilizacyi i postępu.

Co mówię? Nie nastąpi panowanie szatana, nie ziści się tryumf złego, nie zwycięży despotyzm, albowiem duch rewolucyjny przemożnie włada sercami ludzkiemi; jest on owym aniołem stróżem ludzkości, który ją ciągle wiedzie naprzód i zapewnia jéj szczęście, używanie dobra i cnoty.

Patrzmy na te ruiny historyczne, które prawie pod naszém okiem się działy; czyliż przez fakta rewolucya nie przemawia do nas: Małoduszni! nie widzicież méj potęgi i wszechmocności? czyliż losy Ludwika XVI, XVIII, Karola X, Ludwika Filipa, nie pokazują wam dostatecznie méj przewagi nad tronami? Czyliż ogólne i powszechne powstanie ludów w r. 1848 nie zaświadcza wam o méj czarodziejskiéj sile, na któréj zaklęcie Europa się podnosi jak jeden człowiek? Bezwątpienia rewolucya zwyciężyć musi, bo jéj twórcą Rozum, a jéj hasłem Solidarność; bo jéj ideą Prawda a ramieniem Ludy; bo jéj celem Dobro powszechne a jego środkiem Praca.

W duchu tego dwulicowego usposobienia téj walki ciągłéj w Europie pomiędzy przemocą a wolnością, pomiędzy przesądem a rozumem, rok 52 może być tylko jedną pieśnią rewolucyjnéj epopei, jednym krokiem naprzód, jedną więcéj wygraną bitwą.

Obecnie we Francyi, ów temat historyczny, do kogo nadal należyć będą rządy nad światem, czy do saméj siły fizycznéj, czy do idei i moralności? występuje pod formą rewizyi konstytucyi.

Przypatrując się upadającemu Rzymowi, przerażają nas występki jego i zepsucie; przywodząc sobię na pamięć te 400 żon w jednym roku trujących swych mężów; tego poważnego i niby cnotliwego Katona, obcującego z swą niewolnicą w przytomności swego syna i synowicy, dreszcz nas przenika. Lecz dzisiaj świadkami jesteśmy innego rodzaju bachanaljów, prostytucya słowa i ducha doszła do najwyższego stopnia i kresu.

Czyliż w Europie jest aby jeden mąż stanu, któryby się nie shańbił kłamstwem, któryby pozostał wiernym swemu przekonaniu? czyliż wszyscy rojaliści nie ukl꜀kli przed rewolucyą i takowéj nie uznali? czyliż co-

dziennie prawie nie widzimy ministrów zadających fałsz najoczewistszym faktom? Reakcya dzisiejsza straciła sumienie, przybrała się w szaty apostazyi i odszczepieństwa, i dla tego właśnie, kona i obumiera.

Cóż więc dziwnego jeżeli przy tém usposobieniu politycznėm Europy, rok 52 jako sędzia historyczny przemówi do rojalistów wszelkiego rodzaju : Nie macie żadnéj wiary i sumienia, jesteście tylko adwokatami monarchii, nadużywacie słowa, a więc odbieram wam siłę i możność istnienia. Rok więc 52 będzie historycznėm prima Aprillis dla wszystkich ludzi wstecznych i cara, zawiedzie nadzieje jezuitów, zada ostatni cios fałszowi i przemocy.

Jakież stanowisko Polska zająć, jakąż rolę przybrać powinna w tych ważnych okolicznościach, w téj walce historycznéj? Duch czasu w poważny sposób upomina ją : patrzaj na Europę, oto ja w postaci rewolucyi od sześćdziesięciu przeszło lat zwalczam caryzm, przygotowuję twą niepodległość i ludów; sprawa więc wasza jest wspólną, cel wasz jeden, zawiążcie przeto nierozerwaną pomiędzy sobą jedność i braterstwo.

Od sześćdziesięciu przeszło lat żywym przykładem, krwawą walką rewolucya przemawia do Polski, wskazuje jéj przeznaczenie i zasady; zwalczając w jezuityzmie naukę caryzmu, pokazuje jéj gdzie leży prawdziwa i istotna mądrość; obalając władze przemocy, niwecząc panowanie knuta, odsłania jéj rzeczywistą sprawiedliwość.

Potrzeba ci, Polsko! filozofii narodowéj; rewolucya ci ją podaje: to jest, zaneguj naukę de Maistra, tę metafizykę moskiewskiego posłuszeństwa, zechciéj być moralnie samoistną, gdyż na téj tylko drodze zdobyć możesz prawdę i osiągnąć niepodległość; chcesz modlitwy? rewolucya ci przynosi nowe Ojcze nasz w Wolności, Równości i Braterstwie!

Czuwaj więc, Polsko! albowiem z każdą chwilą, z każdym dniem wzmagają się siły rewolucyjne i okraczają już carat; lada dzień może się rozpocząć owa ostatnia walka pomiędzy barbarzyństwem a cywilizacyą, która przyniesie ci zbawienie i niepodległość.

Wszystkim zaś tym ludziom, którzy zakłócać cię będą w twych przygotowaniach i usiłowaniach do nowej walki, odradzać przymierza z rewolucyą i Zachodem, odpowiedz poważnie : Milczcie! fałszywi synowie Polski, na podobieństwo Emila Scipiona, który motłochowi przerywającemu mu mowę w Forum rzekł : Cicho! fałszywi synowie Italii; wszystkim jezuitom umizgającym się do ciebie w imię narodowości i Ojczyzny, a potajemnie gotującym Ci truciznę moskiewskiego poddaństwa, odpowiedz jak Chrystus kuszącemu go czartowi : *vade satana!* i zaufaj potędze postępu i swym własnym siłom; śmiało wpisz swe imię w wielką księgę rewolucyi, a wówczas podźwignienie twoje jest pewne.

Korrespondencya Demokraty.

Poznań' 14 Lipca 1851 (*)

.....Chciałbym ci wiele pisać — ale nic ma nic dobrego. Serce boli patrzyć jak ludzie nie pojmują swego położenia, zaniedbują obowiązków, nie oglądają się na przyszłość i nie raz piękną swą przeszłość nierozsądném postępowaniem ścierają.

Czerwiec i Lipiec są to dwa miesiące arcyważne dla szlachty poznańskiéj. Wełna i rzepak zimowy, ś. Jan i spłata Landszafty, zajmują wyłącznie właścicieli ziemskich, którzy po większéj części są ekonomami Towarzystwa Kredytowego, administratorami wierzycieli, a mianowicie żydów siedzących im na karku. Tą razą wełna spadła, cetnar od 6 do 12 tal. sprzedany taniéj jak w roku zeszłym, rzepak stoi także w miernéj cenie — interesa przeto pogorszyły się. Dodaj do tego inne kłopoty : zmianę służących z końcem roku gospodarczego, wypłatę zasług, obrachowanie zarobkowości, a stąd porożnienia, niechęci, narzekania i odgrażania — a przyznać musisz, że żyć między nami nie rozkosz. Nie obeszło się i bez krzyków na was, a to stąd że kilku służących bez chleba, kilku ludzi złéj konduity, zmawiało się na swych panów; władze niektórych schwytały, ale to nie dosyć; było zmawianie, a więc musiało być podburzenie; przez kogo? przez emigrantów; przez emigrantów, a więc przez Demokratów; hałas téż na Towarzystwo, na Centralizacyę, że ciągle burzy, ciągle wymaga składek, ciągle marzy o rewolucyi, znosi się z wichrzycielami, itd. itd. Wielu nadto nie zapomina wam berlińskiego procesu; inni chowają niechęć od ostatniéj kampanii w księstwie; inni wreszcie kierują się uprzedzeniem, osobistemi widokami, a z tego wszystkiego wypada w skutku : nic nie dać i nic nie przedsiębrać.

Z miejscowych kwestyj polityczno-administracyjnych, dwie niedawno zajmowały powszechną uwagę : urządzenie gmin i banki rentowe.

Dotąd gmina wiejska jest osobno, a dwór z domownikami, parobkami, dziéwkami, komornikami, inne stanowi dominium. Każda część ma oddzielne ciężary publiczne: parafialne i gminne, albo dominialne. Administracyę i policyę prowadzą komisarze rządowi. Jeżeliby gminy połączyły się z dominiami i wybrały sobie wójta, komisarze, podpory rządu, zostaliby usunięci. Rząd dozwolił uregulować się według woli, albo połączyć gminę z dominium, albo zachować rozdział. Interes narodowy nakazywał połączenie, bo wszystko co znosi rozdział, co zbliża włościan i szlachtę, co nie rozdrabnia lecz łączy, jest korzystném i na przyszłość i teraz. Ale łącząc się trzebaby może ulegać sołtysowi, gdyby go wybrano wójtem, ponieść może większe gdzie niegdzie ciężary i tym podobnie ; a zatém odrzucono jedność i zostawiono urządzenie gmin w zawieszeniu.

Drugi przedmiot: banki rentowe — utworzone przez rząd dla spłacenia czynszów. Chłop płacąc 5 lub 6 o/o ma umorzyć kapitał, a szlachta otrzymać 4-procentowe papiery. Projekt ten podobał się; sądzono, iż lepiéj otrzymać kapitał, choć ze zmniejszonym procentem, opłacić nie jedne krzyczące długi, aniżeli liczyć na nieregularnie opłacane czynsze. Zapomniano tylko, że tym sposobem ostatnia styczność między chłopem a właścicielem stracona, że rząd nie pofolguje chłopu w wypłacie, opóźniającego się w uiszczeniu wywłaszczy, sprzeda grunt Niemcowi, a Polak pójdzie z torbą, na wyrobnika, na sługę. Rzecz ta jest jeszcze w zawieszeniu, gdyż Towarzystwo Kredytowe, któremu wiele właściciele są dłużni, połowę papierów banku rentowego chce zabrać do swego depozytu.

Położenie właścicieli jest złe, lecz to z ich własnéj winy. Nie chcą zaprzestać wystawności, zaprowadzić oszczędność, mniéj mieć sług, koni cugowych, psów, obcych guwernerów, a mianowicie guwernantek, których zawsze dosyć Neufchatel dostarcza; rujnują się téż coraz bardziéj. Są powiaty gdzie jeszcze w

(*) Dla braku miejsca nie mogliśmy wcześniéj téj korespondencyi zamieścić. *P. R.*

1815 było 60 do 80 posiadaczy większych własności ziemskich, a dziś nie ma ich połowy, bo majątki przeszły do Niemców.

Włościanie opuszczeni po największéj części i zaniedbani przez dziedziców, zostają pod wpływem komisarzy Niemców. Klasa ta, dzieli się, jak wiadomo, na dwie części: na właścicieli, czyli wolniaków, płacących czynsz szlachcie, i na wyrobników, pracujących u szlachty za lichą nagrodę pieniężną, ordynaryę i ogród, albo za mizerne pożywienie, złożene z grubego chleba i jarzyn przez pół-roku, niby dla nabożeństwa, okraszonych olejem.

Wolniaki stanowią niejako arystokracyę chłopską, nie wdają się ani żenią z wyrobnikami. Poznali oni co to własność, ale nieoświecenie i pijaństwo popycha ich do złego, a podburzani przez doradzców, procesują się z dziedzicami i rujnują się. Skutkiem tego własność przechodzi w ręce Niemców lub żydów procentowiczów, zamiłowanie narodowości stygnie coraz bardziéj, nienawiść ku szlachcie wzrasta i tylko urzędnicy Niemcy miani są za protektorów.

Wyrobnicy są najnieszczęśliwsi i pogardzani przez wolniaków, czujący często na grzbiecie kij włodarza, na tyłku bat ekonoma, a rękę pańską na twarzy, źle żywieni, przeciążeni pracą, mniéj jeszcze od wolniaków oświeceni, wzdychają za lepszą przyszłością, i wierzą że po wypędzeniu Niemców lepiéj im będzie; wiara ta większą jest tam, gdzie obchodzenie się właściciela łaskawsze, gdzie słowa tchnące duchem polskim usłyszą.

W miasteczkach, z małemi wyjątkami, burmistrze Niemcy; ludność wszędzie uboższa — to polska; używająca protekcyi— to żydowska; réj prowadząca i odnosząca zyski — to niemiecka, handlarska, która niemczy i rujnuje Polaków, chcących być zarazem rolnikami, rzemieślnikami, kupcami!

Cóż powiesz na ten obraz ks. Poznańskiego? Smutny, nieprawdaż? a o ileż to przyczynia się do niego niedbałość, obojętność obywateli! Lecz niech was to nie odstręcza od pracy na wytkniętéj drodze; śród wielu złych rzeczy tli przecież iskierka nadziei, ciepło niewidome grzeje, błyska czasami i płomyk, a ten, w sposobnéj porze, w ogromny zamieni się pożar — bo serca polskie jeszcze bić nie przestały, i skostniałość dzisiejsza nie jest śmiercią zupełną.

—

W liście odebranym dnia 13° Sierpnia z Galicyi, donoszą że w całéj prowincyi wielki panuje ruch dla schwytania osoby Mazziniego, z którego najdokładniejszym rysopisem rozesłano listy gończe do wszystkich komisarzy cyrkułowych. Chłopi, którzy od pewnego czasu nadspodziewanie postąpili, żartują otwarcie z krzątania się Niemców; powiadają, przymierzając do ogólnego psucia się kartofli, że ziemniaki przyszły z Niemcami i z Niemcami pójdą. W Jasielskiém nakazywał w pewnéj wiosce komisarz, aby chłopi, skoro Mazzini między nimi się zjawi, natychmiast go do cyrkułu dostawili, na co mu Wójt, wraz z innemi członkami gromady, odpowiedział, że Koszuta kazano im także łapać, kiedy Koszut tymczasem tak Niemców bił, że Moskali w pomoc wezwać musieli. « Prosimy więc, dodawali, prześwietnego cyrkułu wraz z p. komisarzem, nie mieć nas więcéj za głupców, gdyście nas tyle razy oszukali, że już wam nie wierzymy. Wszakże gdy p. Mazzini was każe łapać i dostawiać Polakom, wtedy tak się uwiniem, że ani was Moskal nie uratuje. »

Rusinom zabroniono po szkołach język ruski wykładać, co ich mocno zmartwiło.

WIADOMOŚCI.

Na próbę jakiemi niedorzecznościami bawią gazety niemieckie swoich czytelników, przytaczamy następującą korespondencyę z Berlina do *Poznańskiéj Gazety Niemieckiéj*, o działaniach Centralnego Komitetu Demokratycznegp Europy:

« Komitet krząta się bardzo czynnie, mianowicie wydział jego włoski, pod zwierzchnictwem Mazzinįego stojący, który się zajmuje organizacyą Włoch. Wiadomo, że Mazzini złożył 10,000 funt. szter. w banku angielskim dla tych wychodźców, którzy przy najbliższéj rewolucyi z Londynu zrobią wycieczkę do Niemiec lub Francyi. Willich, tudzież Schimmelpfennig, Siegel, Tickler i inni zobowiązali się przy piepwszéj sposobności popłynąć okrętem angielskim do Francyi i zrobić powstanie. Powyższe 10.000 funtów s. przeznaczone są na żołd dla tego korpusu. Mazzini rozrządzając ogromnemi sumami, które nabył sposobem wiadoméj pożyczki, przysposabia nową rewolucyę włoską. W téj chwili rozporządza już 25 parostatkami, tak amerykańskiemi jak angielskiemi, z których każdy 1000 ludzi pomieścić może; jednakże chce ich liczbę do 50 pomnożyć. Wszyscy w Londynie znają warsztaty, w których kują broń, mianowicie karabiny z bagnetami dla Mazziniego; każdy wie gdzie są złożone ogromne zapasy broni i że zakupił kilkaset armat. Teraz przygotowania czyni, aby w sposobnej chwili wpaść do Sardynii z dobrze uorganizowanym korpusem Włochów 50 do 60,000 ludzi. Większa część tego wojska jest w Ameryce, gdzie siły mają być skoncentrowane i wyćwiczone.

Węgrzy takiż sam przyjęli system, w nadziei, że rząd amerykański przewóz na siebie weźmie. Niemcy i Polacy nie chcą opuszczać Anglii, ale przyrzekają, że się stawią na miejsce skoro przyjdzie do dzieła. Stronnictwo niemieckie podzieliło się na 4 sekcye. Przywódzcami pierwszéj są: Kinkel, Ronge, Haugh, itd. na czele drugiéj stoją: dr. Gerber, Semper, etc. w trzeciéj dowodzą Marx, Engels, etc. Sekcya czwarta, pod kierunkiem Willicha, złożona w większéj części z wyrobników i turnerów, którzy prawie wszyscy znaleźli zatrudnienie w Londynie. Węgrzy mają kierowników w Vetterze, Galu, Jania, Mesaroszu (?!) Pulszkim; Francuzi w Blanku, Caussidierze, Ledru-Rollinie. W końcu donoszą z Londynu, że obecnie powstały znaczne między stronnictwami niesnaski; jeden nie wierzy drugiemu i każdy wymaga, aby wszyscy na jego plan się zgodzili. Przy takiéj niezgodzie ani myślić o wykonaniu skoncentrowanego, energicznego przedsięwzięcia; dla tego oględniejsi już się cofają i sposobią do przeniesienia się do Ameryki. »

— *Kraków* 6 *Lipca*. Wszystkie zakłady religijne, klasztory i wszyscy proboszcze w mieście i okręgu, złożyli do konsystorza deklaracye wraz z dowodami, jakie mają dochody ogólne, jakie dochody ścisłe, ile i na jakie cele wydatków, tudzież jaki podatek ofiarny opłacać muszą z dochodów, a to wszystko wedle nadesłanych im wzorów rubrykowanych. Nie wiadomy dotąd cel składania tych rachunków: rozkaz jednak wyszedł z ministeryum w d. 21 z. m., komisya gubernialna udzieliła go konsystorzowi 29, konsystorz zawiadomił duchowieństwo i instytuta 30, a termin naznaczony był na 6 b. m.

— Według *Poznańskiéj Gazety Niemieckiéj* ludność w Departamencie Bydgoskim wynosiła w r. 1849: 418,581 dusz — w r. 1850 zaś 456,963. — W r. 1850 urodziło się 13,763 katolików, 8651 ewangelików a 864 żydów. Umarło zaś 14.894 osób.

— *National Zeitung* podaje następującą wiadomość: Rada Ruteńska rozwiązała się i zakończyła swój zawód jako stowarzyszenie polityczne przez rząd zatwierdzone. Powstawszy w epoce dla całéj Austryi najgroźniejszéj, skonała na progu przywróconego porządku (!!).

— Mikołaj zaprowadził w królestwie Polskiém gildye kupieckie na wzór istniejących w cesarstwie. Handlujący odtąd dzielić się będą na gildyjnych i na handlujących niegildyjnych. Pierwszym służy prawo sprowadzania towarów z zagranicy, przedaż hurtowa, tudzież prawo trudnienia się bankierstwem, ale to ostatnie tylko kupcom pierwszéj gildyi. Handlujący gildyjni podzieleni albowiem są na dwie gildye. Praw kupców gildyjnych nabywać mogą wszyscy mieszkańcy,'jak królestwa tak cesarstwa, wyjąwszy duchownych, urzędników rządowych, wojskowych w czynnéj służbie, bankrutów i osób skazanych sądownie na utratę wszelkich praw, lub wyłącznie prawa prowadzenia handlu. Kupiec drugiéj gildyi nie może być bankierem, ani sprowadzać z zagranicy towarów na raz więcéj jak za 15,000 r. sr., a w ciągu roku więcéj jak za 90,000 r. sr. — Należący do gildyi pierwszéj, ma wstęp do dworu cesarskiego, może nosić przy mundurze obywatelskim szpadę, przy ubiorze rosyjskim szablę, i jeżeli zostaje w pierwszéj gildyi lat 12, może prosić o przyjęcie swych dzieci do wyższych zakładów naukowych. Kupcy królestwa obudwóch gildyj wolni w cesarstwie, dopóki są w niém handlującymi, od pogłównego i szarwarku w naturze, za który wnoszą przypadającą na nich składkę. Przesiedlający się zaś na stałe zamieszkanie do cesarstwa, wolni będą od zaciągu wojskowego, dopóki w kupiectwie gildyjném pozostaną. Toż samo służy kupcom przenos ącym się z cesarstwa na stałe zamieszkanie do królestwa. Pragnący uzyskać prawa kupcom gildyjnym służące, winien zapisać się do zgromadzenia kupieckiego i wykazać że posiada kapitału do kupiectwa gildyi pierwszéj r. sr. 15,000, do kupiectwa gildyi drugiéj r. sr. 6000. Za prawo prowadzenia kupiectwa gildyjnego, pobierać będzie skarb corocznie, od kupców gildyi pierwszéj r. sr. 330; od kupców gildyi drugiéj po r. sr. 132. Opłata ta zastępuje już opłatę konsensową.

— Według ogłoszenia dyrektora gimnazyum realnego w Warszawie, opłata szkolna na rok 18⁵¹/52 wynosić ma w każdéj klasie po 133 złp. 10 gr.

— D. 20 Lipca wypuszczeni zostali z twierdzy Ołomuńca Kunicki, Szymborski i Portnik, wycierpiawszy karę dwuletniego więzienia.

— Zakreślony termin do przebywania za granicą, dla szlachty 5-letni, a dla innych osób 3-letni, zmieniony został ukazem z d. 15 Czerwca na lat dwa dla szlachty i na rok jeden dla nieszlachty. Paszport, oprócz opłaty za blankiet, kosztować będzie 250 r. sr. na każde 6 miesięcy. Udający się za granicę dla wyleczenia z ran lub chorób, opłacać będą za termin 6-miesięczny tylko po rub. srebrem 50. Tęż samą opł ę składać mają służący.

— Naczelnym prezesem W. K. Poznańskiego w miejsce Bonina, mianowany został Putkammer, ten sam, który tak zapalczywie wcielenie Księstwa do Niemiec popierał.

— Dzienniki niemieckie donoszą iż do Wiednia przybyli z Rosyi kapitaliści żydowscy udając się do Węgier, gdzie chcą zakupić grunta na osady, gdyż liczne ukazy przeciwko religijnym obrządkom żydów i inne prześladowania, zmuszają żydów do wielkiéj emigracyi.

LISTA POLAKÓW
przybyłych z Turcyi do Southampton
d. 6 Lipca 1851 r.

z Kutahia:

1. Bułharyn Jerzy
2. Idzikowski Tadeusz
3. Tchorznicki Władysław
4. Bobczyński Konstanty
5. Panusiewicz Mikołaj
6. Szczepański Korneli
7. Korzeliński Seweryn
8. Matczyński Konstanty
9. Grochowalski Adolf
10. Hoszek Leonard
11. X. Niewiadomski Józef
12. Bryganty Józef
13. Zawadzki Julian
14. Chojecki Stanisław
15. Bielański Antoni
16. Obutelewicz Walery
17. Karwacki Kasper
18. Niwiński Aleksander
19. Popiel Wojciech
20. Piziewicz Tomasz
21. Danieluk Jerzy
22. Transfeld Karol
23. Błeszyński Józef
24. Zaborski

z Konstantynopola:

25. Obuchowski Kamil
26. Janisiewicz Stanisław
27. Dybkiewich Jakób
28. Kłosowicz Michał
29. Charliński Józef
30. Irzycki Karol
31. Łodziński Teodor
32. Leszczyński Antoni
33. Figiel Karol
34. Kier ński Wincenty
35. Nowakowski Jan
36. Borysiewicz Tomasz
37. Wiliński Wiktor
38. Sietlikowski Franciszek
39. Mroczkowski Antoni
40. Błażejewski Adam
41. Gąsowski Ignacy
42. Majer Filip
43. Kwiatkowski Józef
44. Lejbowicz Icko
45. Abramowicz Jan.
46. Skowroński Jan
47. Ditrych August
48. Kowalewski Piotr
49. Lange Jan
50. Wierzbicki Antoni
51. Zorż Karol
52. Kossowski Antoni
53. Bojarski Józef
54. Lewiński Aleksander
55. Żubrowski Antoni
56. Mołodecki Józef
57. Perkowski Józef
58. Bielak
59. Pruss Jan
60. Polaczek Adam
61. Welczar Antoni.

Z liczby powyższéj sześćdziesiąt jeden — około trzydziestu zostało wyprawionych przez Towarzystwo Literackie do Ameryki, kilku wyjechało do Francyi lub Belgii, dwunastu zaś zażądało od Centralizacyi T. D. P. pomocy — i ci już prawie wszyscy zostali poumieszczani.

Składka
na braci przybyłych z Szumli.
Lista 17ta

We Francyi. Sojecki f. 4. — Pasierbski f. 5. — Teodor Borkowski fr. 2. — Rowicki i Rakczyński fr. 1. — Obyw. francuzka przez Bohusiewiczs f. 5. — Serednicki Teofil f. 5. — Kotyński Leopold f. 2 c. 50. — Plewiński Franciszek f. 2. — Rożnierski (powtórnie) f. 2. — P. Sochaczewski (po raz trzeci) f. 1. — Cyrański (po raz trzeci) 50 c. — Czajkowski (po raz trzeci) 50 c. — Włosek 25 c. — Lowalczewski f. 3. — Bajkowski f. 3. — Razem fr. 36 c. 75.

Z Poznanskiego. Półkownik Szczaniecki Ł. 4 szyl. 15 czyli f. 118 c. 75.

Z Gratz. Ferdynand Jaksa Bąkowski właściciel dóbr w Galicyi i Styryi (powtórnie) Ł. 5 czyli f. 125.

Ogół listy 17téj	franków	280	cen. 50.
Ogół list poprzednich.		3896	» 75.
Razem......	franków	4177	cen. 25.

Aleksander Pląskowski zgłosić się zechce do K. Paprockiego, 45, John Street, à Glasgow (en Ecosse.)

W DRUKARNI DEHOU PRZY ULICY GRANDE ILE 6. - W BRUXELLI.